

„DZIENNIKA CHICAGOSKIEGO”

Sobota, dnia 11 Czerwca 1892.

HARRISON

NOMINOWANY!

Straszliwa porażka
Blaine'a.

Zwycięstwo przy pierw-
szym balocie.

Harrison.....535 głosów.
Blaine.....182 głosów.
McKinley...182 głosów.
Reed.....4 głosy.
Lincoln.....1 głos.

Wczorajsza kenwencya.

Już po wydaniu „Dziennika Chicagoskiego” wczoraj popołudniu rozstrzygnięta się walka przedwyborcza na konwencji republikańskiej w Minneapolis. Nad wszelkie spodziewanie zwolennicy Blaine'a przestali przewlekać narady i okazali się gotowymi do zakończenia wstępnych czynności i do głosowania na kandydatów na urząd prezydenta. O godz. 11 min. 37 przewodniczący McKinley otworzył posiedzenie i nader szybko załatwiono się z kwestyami pism uwierzytelniających.

Z radością wielką powitali wszyscy oznajmienie przewodniczącego, że na porządku dziennym jest podawanie nazwisk kandydatów na urząd prezydenta.

Zwyczajem dawnym wywoływano nazwiska Stanów w porządku alfabetycznym i dawano głos tym delegatom, którzy zyczyli sobie podać jakieś nazwisko.

Kiedy Stan Colorado został wywołany, powstał Senator Wolcott i w kilku słowach w imieniu Stanu wniósł kandydaturę Blaine'a. Ogromane oklaski trwające trzy minuty powstały ze strony zwolenników Blaine'a. Kiedy się uspokojono, Wolcott w dłuższej mowie sławił zasługi Blaine'a, poczem znowu entuzjastyczne powstały oklaski.

Kiedy później wywołano Stan Indiana, R. W. Thompson w dłuższej przemowie podał kandydaturę ze strony

Harrisona. Naturalnie entuzjastyczne oklaski powstały ze strony Harrisonistów.

Kiedy Stan Michigan został wywołany i nikt z delegatów tego Stanu nie prosił o głos, zapytał ktoś z galeryi: „What's the matter with Alger?”, gdyż, jak wiadomo, sądzono, że Alger będzie kandydatem tego Stanu. Jednakże na pytanie to odpowiedziano tylko śmiehem. Z Minnesoty W. H. Eustis poparł kandydaturę Blaine'a i w dłuższej mowie sławił jego zasługi. Po tej mowie kilkakrotnie wznoszono okrzyki na cześć Blaine'a. Dłuższą jednakże jeszcze mowę miał później Chancey M. Depew, w imieniu Stanu New York, na cześć Harrisona i wywołał swą mową jeszcze większy entuzjazm. Ze strony North Carolina H. P. Cheatham również w przemowie swej poparł kandydaturę Harrisona.

Zaczął się później głosowanie.

Poniżej podajemy rezultat tego głosowania, ódnosnie do poszczególnych Stanów. Wszystkich głosów oddanych było 906, potrzebnych zatem do wyboru było 454 głosów. Kiedy przy wywoływaniu poszczególnych Stanów okazało się, że Texas oddał Harrisonowi 22 głosów, już nominacja Harrisona była zapewnioną i powstał taki hałas, że niepodobna było słyszeć rezultatu głosowania ostatnich kilku Stanów. McKinley też chciał wnieść, powoławszy na miejsce przewodniczącego Elliotta F. Sheparda, aby zrobić nominacją jednogłosną, ale sprzeciwiał się temu energicznie Wolcott i zażądał, by głosowano do końca.

O godz. 4 min. 40 popołudniu nareszcie rezultat został ogłoszony i wtedy już nie sprzeciwiano się wnioskowi, by nominacją uczynić jednogłosną.

Rozesłano natychmiast telegramy na wszystkie strony, a najpierwej do Białego Domu w Washingtonie.

Głosowanie w poszczególnych Stanach.

Stany.	Harrison	Blaine	McKinley
Alabama.....	15	7	7
Arkansas.....	15	1	1
California.....	8	9	1
Colorado.....	22	8	8
Connecticut.....	4	8	8
Delaware.....	4	1	1
Florida.....	8	1	1
Georgia.....	26	1	1
Idaho.....	6	1	1
Illinois.....	34	14	14
Indiana.....	30	1	1
Iowa.....	20	5	1
Kansas.....	11	9	9
Kentucky.....	22	2	1
Louisiana.....	8	8	8
Maine.....	12	1	1
Maryland.....	14	2	2
Massachusetts.....	18	10	11
Michigan.....	7	2	19
Minnesota.....	8	9	1
Mississippi.....	13	4	2
Missouri.....	28	4	2
Montana.....	5	1	1
Nebraska.....	15	1	1
Nevada.....	6	1	1
New Hampshire.....	4	2	2
New Jersey.....	18	2	2
New York.....	27	35	10
North Carolina.....	18	3	1
North Dakota.....	2	4	1
Ohio.....	1	45	7
Oregon.....	1	7	7
Pennsylvania.....	19	3	42
Rhode Island.....	5	1	1
South Carolina.....	13	3	2
South Dakota.....	8	1	1
Tennessee.....	17	4	3
Texas.....	22	6	1
Vermont.....	8	1	1
Virginia.....	9	13	2
Washington.....	1	6	1
West Virginia.....	12	1	1
Wisconsin.....	19	2	3
Wyoming.....	4	2	1
Alaska.....	2	1	1
Arizona.....	1	1	1
District of Columbia.....	2	1	1
Indian Territory.....	1	1	1
New Mexico.....	6	1	1
Oklahoma.....	2	1	1
Utah.....	2	1	1
Suma	535	182	182

Reed nadto otrzymał po jednym głosie w Stanach New Hampshire i South Carolina i 2 głosy w Texas. Robert Lincoln otrzymał jeden głos w New Hampshire.

McKinley zaraz po ogłoszeniu rezultatu powiedział, iż bardzo mu pochlebia, że otrzymał tyle głosów, ale nie wątpił ani na chwilę, że Harrison otrzyma nominację.

Kandydat na wiceprezydenta.

Na wieczornem posiedzeniu mianowano kandydatem republikańskim na wiceprezydenta pana Whitelaw Reid, wydawcę nowojorskiej gazety „Tribune” i byłego posła do Francji. Reid nie starał się bardzo o nominację, ale ją przyjmie. Otrzymał ją bardzo łatwo i

prawie nie miał przeciwników.

Co mówią politycy.

W Chicago naturalnie z żywym zajęciem co kilka minut odbierano telegramy.

Oto wyrażenia się niektórych polityków, wczoraj wieczorem zebrane:

Roger Sullivan (demokrata), klerk w Probate Court: „Nominacja ta tyle znaczy, co klęska dla partii republikańskiej w Listopadzie b. r. Altgeld i nasz demokratyczny kandydat zwyciężą.”

John McCarthy (dem.) z Lemont: „Wielki to dzień dla demokratów. Republikanie tego Stanu nie pozyskają dla tyketu z Harrisonem u góry. Doświadczeni republikanie wiedzieli, że on musi być pobity i dlatego sprzeciwiali się jego mianowaniu.”

John C. New (rep.): „Dobry to wybór. Czy zwyciężymy? Ależ naturalnie. Zwyciężymy w każdym Stanie, z wyjątkiem w Texas.”

Ald. Madden (rep.): „Nominacja mi się naturalnie podoba, ale nie wywoła ona takiego entuzjazmu, jaki wywołałaby nominacja Blaine'a.”

Samuel B. Raymond: „Nie chcę wyrazić mego o tem zapatrywania. Jestem jednak pewny, że Cleveland pobije Harrisona.”

W Białym Domu.

Przygotowania poczynione w Białym Domu w Washingtonie do odbierania wiadomości z konwencji były znakomicie porobione. Urząd telegraficzny w północno wschodnim kącie drugiego piętra, naprzeciw bióra urzędowego prezydenta, przed południem dla wszystkich był zamknięty, ale o godz. 3, kiedy rozeszła się wieść, że odbędzie się głosowanie, otwarto go dla wszystkich, którzy w hali się zbrali, aby dowiedzieć się o rezultacie. Pokój natychmiast się zapełnił. Byli tam między innymi pocztmistrz generalny Wanamaker, Halford, Elkins, gen. G. W. Foster, gen. Batcheller i pułk. Ernst, a z reporterów było około trzydziestu. Telegrafista wręczał depeche Halfordowi, który je głośno odczytywał, a potem oddawał Russellowi Harrisonowi lub Parkerowi: jeden z tych zanosił je prezydentowi, który je znowu głośno odczytywał ministrom Noble, Ruess, Tracy i prokuratorowi Miller.